GŁOS POMORSKI

Nr. 242 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zlp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zlp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zlp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Zlp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zlp., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 17-go października 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Niemcy bez różnicy przekonań żądają zmiany granic polskich.

W „Berl. Tagebl." w artykule demokraty posła Erkelenza pod tytułem „Bürgerblock und Aussenpolitik (blok obywatelski i polityka zagr.), czytamy następujące żądanie:

Nowe uregulowanie niemieckich stosunków wojskowych przy okazji międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej 1925 roku i nowe uregulowanie granic wschodnich.

Uwagi zbędne! Zapamiętajmy atoli te słowa, szczególnie my tu na Pomorzu.

Słowa pocieszenia, a tymczasem węgiel podrożał.

Katowice, 15. 10 (PAT). P. min. Kiedron zaprosił do siebie na godz. 5 po poł. redaktorów wszystkich pism tutejszych na konferencję. Stawili się w komplecie przedstawiciele prasy zarówno polskiej jak i niemieckiej. P. minister w dłuższem przemówieniu apelował do prasy, aby w tych nietylko u nas, ale i w całej Europie bardzo trudnych dla życia gospodarczego czasach, prasa ze swej strony oddziaływała uspakajająco na opinję publiczną, wyjaśniając jej istotnie położenie. P. minister zapewił, że zarówno rząd, jak i on sam starają się wszystkimi siłami osłabić przesilenie i znaleść sposób jaknajlepszego przetrzymania kryzysu. Przesilenie aczkolwiek ciężkie jest do opanowania tak samo, jak opanowane zostały przesilenie walutowe, muszą tylko współdziałać wtem wszystkie czynniki gospodarcze, gdyż tylko drogą wysiłków i współpracy wszyskich tych czynników można będzie skutecznie opanować sytuację. P. minister omówił wszystkie aktualne sprawy naszego przemysłu i gospodarstwa, poświęcając dłuższy ustęp problemowy drożyzny, oraz środkom, jakie rząd podejmuje dla jej zwalczenia. W czasie dyskusji, jaka się następnie rozwinęła na zapytanie pos. Rybarza w sprawie kalkulacji cen węgla oraz redaktora Meistera w sprawie technicznych urządzeń naszych hut i kopalń, p. minister udzielił wyczerpujących odpowiedzi, poczem żegnając zebranych, dziękował im za tak liczne przybycie. Następnie p. min. udzielał posłuchań.

Czy niesiono częściowe podwyżki?

Katowice, 16. 10. Dzisiejszego czwartku weźmie minister Kiedroń udział w posiedzeniu zjednoczenia górniczo-hutniczego, na którym ma być omówiona podwyżka cen niektórych gatunków węgla, uchwalona przez konwencję węglową.

O nowy projekt reformy rolnej.

Warszawa, 15. 10. (PAT). Dziś o godz. 4 popoł. zebrała się po raz pierwszy po ferjach letnich **sejmowa komisja rolna.**

Komisja miała do rozważenia dwa projekty ustaw o wykonaniu reformy rolnej a mianowicie projekt rządowy oraz projekt klubu Wyzwolenia.

Na posiedzenie przybył p minister reform roln. Kopczyński, który w imieniu rządu oświadczył, iż poprzedni projekt rządowy wniesiony przez pana ministra Ludkiewicza rząd wycofuje i następnie oznajmił, że z projektem posła Poniatowskiego (Wyzw.) rząd również nie solidaryzuje się.

P minister prosił o odroczenie rozważania projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu wniesienia przez rząd nowego projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, co ma nastąpić w ciągu 3 tygodni.

Nad oświadczeniem p. ministra wywiązała się dyskusja, w czasie której zgłoszony został wniosek posła Łuszczewskiego (Chrz. Nar.) treści następującej:

Komisja rolna przychyla się do prośby p. ministra reform rolnych w sprawie odroczenia dyskusji nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu złożenia nowego projektu przez rząd. co winno nastąpić w okresie możliwie najkrótszym

Rezolucja została przyjęta. Co do dalszych obrad komisji rolnej, został złożony wniosek, aby dalsze obrady komisji odbyły się jutro o godz. 4 popoł. Wniosek ten upadł, natomiast przeszedł wniosek posła Lippemana (ZLN), aby następne posiedzenie komisji odbyło się dnia 22 października.

Dalsze szczegóły skandalicznej afery
w poselstwie sowieckiem w Warszawie.

Warszawa, 16. 10.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o werbunku w poselstwie sowjeckiem bandytów i obiciu b. oficera carskiego Sidorowa podajemy dziś dalsze szczegóły według ajencji prasowej Varsowia.

Podczas „rewizji tej", w której brała udział jakaś elegancka, wymalowana dama, zabrano Sidorowi pieniądze oraz sygnet z brylantem, ostatnią pamiątkę rodzinną. Pobitego w nieprzytomnym stanie oddano w ręce policji, żądając ukarania. Poseł zaś sowiecki skierował w powyższej sprawie notę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Z powodu braku dowodów, po wyjaśnieniu całej kwestji sędzia śledczy Sidorowa zwolnił. Sprawa ta zakończyła się jednak w nieoczekiwany sposób. Oto po kilku dniach Sidorow spotkał na ulicy Nowosenatorskiej w pobliżu poselstwa sowieckiego trzech funkcjonarjuszy Misji, wśród których znajdowali się Krawczanko i Emiljanow. Sidorow zwrócił się do nich z żądaniem oddania mu skradzionych pieniędzy oraz pierścienia. Na tym tle wywiązała się bójka podczas której funkcjonarjusze sowieccy zostali przez Sidorowa, zanim zdołali zbiedz, dotkliwie laską pobici.

Jak się dowiadujemy, Sidorow wstąpił na drogę sądową o rabunek i gwałt na jego osobie, dokonany w gmachu Misji sowjeckiej.

Przypuszczać należy, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zareaguje odpowiednio na nietaktowną notę sowjecką. Fakt powyższy powinien pozatem służyć wszystkim interesentom, zwracającym się do Misji sowieckiej, za ostrzeżenie przed ewentualnym rabunkiem, obiciem, a conajmniej osobistą rewizją. Należy zwrócić uwagę, że system rewidowania interesentów, wchodzących do obcych poselstw, nigdzie na całej kuli ziemskiej nie jest stosowany — chyba jedynie przez sowjety.

GEN. SIKORSKI W PARYŻU.

Paryż, 15. 10. (PAT). Minister spraw wojsk. gen. Sikorski przyjął wczoraj po południu polskiego attache wojskowego w Paryżu. płk. Kleeberga oraz wyższych oficerów polskich bawiących na studjach w wyższej szkole wojennej. Wieczorem pos. Chłapowski wydał oficjalne przyjęcie, na którem obecni byli wyłącznie niemal przedstawiciele świata wojskowego.

O KONKORDAT Z POLSKĄ.

Rzym, 15. 10. (PAT.) W sekretarjacie stanu w Watykanie delegat rządu polskiego p. Grabski i monsignore Borgondini Duca rozpoczęli narady w sprawie konkordatu Polski ze Stolicą Apostolską.

Kłopoty angielskie.

Grudziądz, 16 października.

Anglja rozpoczyna się niepokoić. Interes nie kalkuluje się. Traktat z sowietami, domagający się pożyczki i to grubej pożyczki, nie na odbudowę Rosji. ale na propagandę bolszewicką w azatyckich krajach. w których zainteresowana jest Anglja, nie podoba się kalkulującej po kupiecku City.

Przyszłość ekonomiczna Rosji sowieckiej budzi wielkie wątpliwości. Przemysł rosyjski przedstawia chaos. Drogi żelazne, komunikacja w rozstroju. Rosja nie ma co wywozić. Zły interes z Rosją. Makler Mac Donald nie zaskarbił sobie z tego maklerstwa podzięki. Potknął się o ten traktat, a padł o Campbella.

Traktat z Niemcami także sprawia kłopoty kupcom z City. Licytuje tu Francja Z takim konkurentem na karku trudno jest zachować hegemonję dominującą i dyktować warunki. Rynek wszechświatowy zagrożony. Trzeba będzie dalej ścierpieć „Made in Germany". a Niemcom gdy nie płacić odczepnego ,to co najmniej dopuścić jako współudziałowca do interesu.

Do tych kłopotów dochodzą inne ważniejsze, godzące wprost, bezpośrednio nietyko w polityczną wrażliwą stronę Anglji, ale także w jego świętą kieszeń.

Jedną z tych spraw jest zarzewie wojny w Egipcie, drugą zatarg z Turcja o Mossul. Rokowania Zaglula baszy z Mac Donaldem o złagodzenie konfliktu anglo-egipskiego rozbiły się.

Według doniesień telegraficznych zażądał Zaglul basza cofnięcia wojsk angielskich z terytorjum egipskiego, odwołania angielskich doradców finansowych i prawnych, zaprzestania wszelkiej ingerencji do egipskich spraw zagranicznych, zrzeczenia się pretensji do opieki nad egipskiemi mniejszościami i nad cudzoziemcami w Egipcie; wreszcie zrzeczenia się wszelkiego udziału w opiece nad kanałem Suezkim.

Zaglul basza stanął na stanowisku, że kanał Suezki w myśl traktatu anglo-tureckiego z r. 1888 jest terenem neutralnym i że nie ma żadnej prawnej podstawy, aby Anglja miała mieć wyłącznie w swojem ręku protektorat nad jego bezpieczeństwem. Jeśli Anglja sądzi, że państwo egipskie nie posiada dostatecznej armji i floty, aby bezpieczeństwo na kanale Suezkim zapewnić, to Egipt ofiarowuje gotowość poddania kanału pod opiekę Ligi Narodów.

Propozycja ta postawiła rząd Macdonalda w trudnem moralnem położeniu. Interes Anglji stanął tu w jaskrawej sprzeczności z teorją pacyficizmu i autorytetu Ligi. A jednak Macdonald się nie zawachał! Tam gdzie interes W. Brytanji wchodzi w grę, precz z powagą Ligi. Propozycja egipska została bezwarunkowo odrzuconą. Zaglul-basza rokowania zerwał i od omawiania innych punktów, nawet kwestji Sudanu, się uchylił. Według „Matina" żąda on zwrotu przez Anglję Sudanu, a wycofania się z Suezu. Tego zdania jest rząd egipski i olbrzymia większość parlamentu w Kairze (większość rządowa wynosi 230 głosy na 380 deputowanych). Rząd egipski jest zdecydowany, „chwycić się najskrajniejszych środków, aby swój cel w obu tych sprawach osiągnąć". Wyraźne ultimatum wojenne.

Drugi incydent leży w stosunku Anglji do Turcji. Spór ich datuje się od dawna, a traktat lozański złagodził go tylko. ale nie usunął. Zaostrzył się ten spór w ostatnim roku jak wiadomo w kwestji Mossulu, odroczonej przez powyższy traktat i powierzonej do rozstrzygnięcia Lidze Narodów. Do takiego rozstrzygnięcia dotąd jednak nie przyszło, a tymczasem Turcja skorzystała z bezsilności Anglji na tym terenie i weszła na drogę wojenną. Nie jest to wojna otwarta, bo oddziały tureckie działające w wilajecie mossulskim przedstawiają się jako nieregularne „bandy", rzekomo od Turcji niezależne. Ale to tylko pozór, a w rzeczywistości wre na ziemi mossulskiej walka między nielicznemi oddziałami angielskiemi

a wojskami tureckiemi. Rząd angielski wysyła raz po raz groźne noty do Turcji. Na ostatnią z nich odpowiedział rząd turecki według PAT-icznej:

Genewa, 15. 10. (PAT.) Ismet basza zwrócił się telegraficznie w imieniu rządu tureckiego do generalnego sekretarza Ligi Narodów Sir Ericka Drummonda z prośbą o interwencję Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu. Rząd angielski nie dotrzymał zobowiązania do respektowania s t a t u s q u o nad granicą Iraku i Turcji. Turcja prosi Radę Ligi Narodów o wydanie stosownych zarządzeń. Sekretarjat Ligi zawiadomił niezwłocznie członków Ligi o żądaniu tureckiem.

Genewa, 15. 10. (A. W.) Generalny sekretarz Ligi Narodów p. Drummond ogłosił telegram rządu tureckiego następującej treści: „Anglja mimo przyjęcia rozstrzygnięcia Ligi Narodów w sprawie Mossulu dnia 30 września br. wystąpiła samowolnie przeciwko Turcji. Rząd turecki, w myśl paktu genewskiego uważa wobec tego Anglję za stronę zaczepiającą i zrzuca na nią odpowiedzialność za ewentualne następstwa".

Jak widzimy z powyższego, kłopoty Anglji doniosłej są wagi. Mianowicie incydent z zaprzyjaźnioną z nami Turcją powinien nas pouczyć, że i dla nas prowadzą drogi do Londynu choćby przez Konstantynopol. Przypomnienie podobne pozostawia nam perspektywę wobec angielskiej dyskusji o naszych granicach zastanowić się nad stosunkiem Anglji do — Iraku.

Przegląd prasy.

Żółwim krokiem postępuje u nas sanacja i powoli rozwidnia się zachmurzony przeciwieństwami politycznemi horyzont. Stwierdza to „Polska Zbrojna"

Ostatnie miesiące przyniosły społeczeństwu pewną widoczną ulgę. „Nareszcie nad czemś poważnie się pracuje". I choć warunki nie były łatwe do opanowania, choć stosunki gospodarcze dają się ciągle odczuwać, administracja państwowa i wojsko nie ma dostatecznych środków na ułożenie życia zgodnie z wymaganiami pracy zawodowej, niedomagania w zakresie technicznych środków administracyjnych występują silnie na jaw — mimo to odczuwa się powszechnie, że nie staczamy się, ale idziemy naprzód, że systematycznie i gruntownie zabieramy się do rozwiązywania coraz nowych zagadnień państwowych. Jest to wprawdzie nie na rękę żywiołom z natury obdarzonym skłonnościami do protestów, niezadowolenia, radykalizowania upraszczania spraw — ale, dawniej b. duża rola tych elemntów spadła wostatnich czasach b. znacznie.

Nawet wśród zacietrzewionych mniejszości narodowych spostrzega „Polska Zbrojna" „zmianę tonu" i stawia z tego powodu horoskopy pacyfikacji wewnętrznej.

Pacyfikacja wewenętrzna wystąpiła już z granic społeczeństwa polskiego i obejmować również zaczyna i inne grupy narodowościowe obywateli państwa. Świadczy o tem zmiana tonu w prasie niemieckiej w Polsce, gdzie dały się zauważyć odgłosy poczynań rządowych. „Deutsche Rundschau" powitała decyzję Rady Ministrów o komisjach parytetowych w sprawach obywatelstwa jako początek nowej, choć bardzo długiej drogi, prowadzącej do porozumienia „polsko-niemieckiego". „Neue Lodzer Ztg." podniosła, że w polityce narodowościowej. Polski zainicjowano nowy kierunek, który podniósł znacznie autorytet Polski w Lidze Narodów. „Dla mieszkających w Polsce mniejszości narodowych, znaczenie tego przewrotu jest bardzo nikłe..., chcemy od naszego rządu czynów i raz jeszcze czynów". Wśród Ukraińców dyskutowana jest sprawa uniwersytetu ruskiego w Krakowie i choć na ogół przeważa stanowisko oporne wobec tego projektu, przez omawianie tej kwestji, coraz bardziej traci grunt pod nogami destrukcyjny radykalizm a la Petruszewicz i wchodzi się na drogę bardziej realnych rozmów. Wśród żydów i innych odłamów nie jest ustalona taktyka. Są tendencje porozumiewawcze, reprezentowane zarówno przez ortodoksów jak sjonistów, zwłaszcza z województw południowych, ale również dalej wysuwane są nierealne żądania pewnych grup warszawskich. Najbardziej konkretnie postawiono zasadę współpracy ze strony białoruskiej — mianowicie Tymczasowej Rady Białoruskiej, wyłonionej na zebraniu przedstawicieli białoruskich partyj demokratycznych, inteligencji i organizacyj włościańskich dnia 21 ub. m. Zasadą tej Rady jest praca nad wykonaniem konstytucji i ustaw o mniejszościach.

Zbliżająca się nowa kadencja sejmowa budzi znowu refleksje w „Echu Warszawskiem" organie P. S. L. na temat naszych konstelacji partijnej sejmowej. Rząd Grabskiego, poczynania prezesa ministrów, budzące niezadowolenie wśród witosowców, dają prawdopodobnie asumpt temu pismu do wynurzeń pod adresem silnego rządu, oczywiście parlamentarnego.

Praca parlamentarna winna zmierzać w kierunku zredukowania stronnictw. W państwach wielkich o wyrobionej fizjonomji politycznej spotyka się dwa do czterech stronnictw; u nas — lepiej ich nie liczyć.

Rozumiemy, że ze względu na wewnętrzną strukturę społeczną i narodowościową Państwa Polskiego, nie możemy na razie marzyć o zredukowaniu stronnictw w Parlamencie polskim, do dwóch czy czterech. ale winno się zmierzać do podobnej konsolidacji w stronnictwach polskich, państwowotwórczych. Wszyscy mają już wyżej uszu tej partyjności, poznali się, że przeważnie stronnictwa różnią się tylko osobami, które stoją na ich czele; programem zaś bodaj że nie różnią się wcale, lub tylko minimalnie, albo wcale programu nie mają.

Po wyraźnej i ciętej filipice przeciwko krzykliwym warchołom, „gryzionym żądzą uroku władzy", a przypominającej niedawne jeszcze czasy secesji w łonie Polskiego Stronnictwa Ludowego widzi „Echo Warszawskie" drogę wyjścia z dylematu w rewizji konstytucji.

Już niejednokrotnie zaznaczyliśmy na tem miejscu, że Konstytucja, jaką obdarzył Sejm Suwerenny Państwo Polskie, jest stworzona może dla państwa na księżycu, ale niedostosowana do żywego i tak różnorakiego organizmu państwowego, jakim jest Polska. Sejm winien przygotować się do poprawienia tych publicznych błędów, od których roi się w Konstytucji. Winien pragmatycznie układać ustawy dla państwa na ziemi o tak wadliwej konstrukcji, co Polska.

Sejm winien przemyśleć prawdę oczywista, że ciało z kilkuset osób złożone nie nadaje się do sprawowania władzy. Niema zaś w Polsce nikt władzy. Z prezydenta Rzeczypospolitej uczyniono manekina; z Senatu pośmiewisko, na które w żaden sposób te poważne i pełne wartości skądinąd osoby nie zasługują. Rząd powieszono na włosku waśni partyjnych, które są przecież w Polsce bezprzykładnie kapryśne.

Są to zagadnienia tak bogate w treść, tak głębokie w znaczenie dla państwa, że winien się do nich na serjo Sejm zabrać i to co prędzej.

skądinąd osoby nie zasługują. Rząd powierzono na włosku niedostosowan do żywego i tak różnorakiego organizmu sjach parytetowych w sprawach obywatelstwa jako pozywania coraz nowych zagadnień państwoych. Jest to bardzo osłabiona".

znańskiego i do p. Uusbauma, aby zechciał porozumieć się wyboró ww Łodzi".

..W końcu sierpnia 1922 — pisze p. Uusbaum — jedno wyżebranych od robotników w Ameryce.

„Oskarżam C. K. W. o zatuszowaniu nadużyć pierw-

Z rewęlacji partijnych, które u nas następują wtedy, gdy jaka bądź partja „wylewa" jaką wielkość lub gdy ta wielkość mimo posiadanie tajemnic doczekać się nie może synekury lub miejsca przy korytku, zaciekawia spowiedź, którą b. towarzysz Rżewski odprawia za Polską Partję Socjalistyczną. Pan Rżewski oskarża więc według „Gaz. Porannej".

„Oskarżam C. K. W. o zatuszowanie nadużyć pierwszego objazdowicza PPS. w Ameryce. Mazurkiewicza, który zdefraudował kilka tysięcy dolarów, odebranych od robotników amerykańskich dla rodzin w Polsce.

Oskarżam władze kierownicze instytucji pepeesowskiej „banku ludowego" o lekkomyślne szafowanie groszem publicznym; o to, że bezkarnie pozwoliły na roztrwonienie wyżebranych od robotników w Ameryce pieniędzy.

Oskarżam C. K. W. o organizowanie za pośrednictwem wybitnych swoich członków konspiracji w organizacji. Aczkolwiek zostało to na przewodzie sądu partyjnego udowodnione, to jednak organizator konspiracji należy nadal do rady naczelnej.

Oskarżam towarzyszy obszarników Demideckiego i Klemensiewicza, że pomimo posiadanych dóbr, nie przyjmują do swoich majątków sierot z robotniczego wydziału opieki nad dzieckiem robotniczem".

„Towarzysz" Rżewski uderza w stół i zaraz odzywają się nożyce. Tym razem w bawiącej się w komunizm, a zasilanej pieniędzmi kapitalisty żyda Poznańskiego „Republice". Oto co pisze ona o szachrajstwach przedwyborczych P. P. S., ofiarujących mandaty żydom.

„W końcu sierpnia 1922 — pisze p. Nusbaum — jedno ze stronnictw (nie PPS.) zaofiarowało się p. Maurycemu Ignacemu Poznańskiemu, iż za sfinansowanie wyborów w kilku okręgach zobowiąże się do przeprowadzenia jego nominacji na posła polskiego w jednej ze stolic europejskich, mnie zaś zaofiarowało mandat za przeprowadzenie wyborów w Łodzi".

„Tymczasem nadeszły z Warszawy zaproszenia p. Poznańskiego i do p. Nusbauma, aby zechciał porozumieć się w sprawach wyborczych z przewodniczącym centralnego komitetu Polskiej Partji Soc., p. posłem Ziemieckim. Podczas godzinnej przeszło konferencji z p. posłem Ziemieckim poseł ten oświadczył, iż partja może wystawić kandydaturę p. Nusbauma do Sejmu w Łodzi, natomiast nazwisko p. Poznańskiego jest w b. Kongresówce nie do przyjęcia ze względu na jego przynależność do rodziny, związanej z wielkim przemysłem, natomiast PPS. może poprzeć kandydaturę p. Poznańskiego do Senatu w ten sposób, iż postara się przeforsować go na projektowaną podówczas listę stronnictw demokratycznych na kresach. Wzamian PPS. chce korzystać z poparcia prasowego na terenie Łodzi, gdyż w braku własnego dziennika jest na tym gruncie bardzo osłabiona". **Deka.**

Wojna celna między Polską a Norwegją.

Katowice, 16. 10. Dzienniki berlińskie donoszą według „Polonji" z niesłychaną radością o poważnym zatargu celnym pomiędzy rządem polskim i rządem norweskim. Wedle przedstawień dzienników owych rząd polski obłożył znacznemi opłatami celnemi saletrę, sprowadzoną z Norwegji. Przeciwko temu zaprotestował rząd norweski, ponieważ zaś protest ten nie został uwzględniony, rząd norweski obłożył wysokiemi cłami przewóz zboża i ziemniaków z Polski. W odwecie znowu na to zarządzenie rządu norweskiego rząd polski miał ograniczyć bardzo znacznie przywóz śledzi norweskich do Polski. Oczywiście cała ta wojna celna budzi u Niemców żywą radość i zadowolenie.

Senat gdański dostał dotkliwą nauczkę.

Gdańsk, 15. 10. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyły się dalsze rozprawy nad wnioskiem socjalistów o wyrażenie senatowi votum nieufności. Na uwagę zasługuje przemówienie przywódcy socjalistów pos. Gihla, który m. i. stwierdził, że senat obecny jest jednostronnie orjentowany w kierunku nacjonalistycznym, co utrudnia i wprost uniemożliwia wszelkie porozumienie się z Polską.

Ponadto senat występuje wobec Polski z niesłychaną arogancją, okazując brak wszelkiej formy międzynarodowej grzeczności oraz formy dyplomatycznej. Na dowód tego poseł Gihl przytoczył oświadczenie, złożone przez wiceprezydenta senatu Ziehma, który na jednem z posiedzeń komisyjnych oświadczył, że Polska uprawia w stosunku do Gdańska politykę wymuszania.

Takie postępowanie senatu, oświadczył poseł Gihl, nie może przyczyniać się do polepszenia stosunków z Polską. Po zakończeniu dyskusji odbyło się głosowanie nad wnioskiem socjalistów o votum nieufności. Na ogólną sumę posłów do sejmu gdańskiego 120. głosowało 116, z czego 52 oświadczyło się za wnioskiem. 56 przeciw wnioskowi, a 8 wstrzymało się od głosowania.

Zeppelin w Ameryce.

Lot się udał. Telegram bowiem mówi:

Nowy Jork, 15. 10. (PAT.) Reuter nonosi, że Zeppelin Z. R. III. przybył do Lakehurst o godz. 9 min. 55. Przelot z Friedrichshafen trwał 81 godzin i 20 min. Prezydent Coolidge przesłał kapitanowi statku depeszę, w której oświadcza, że czuję sie zadowolony z powodu wznowienia stosunków pokojowych pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

Tyle telegram. Prasa niemiecka triumfuje, nie odczekując bliższych szczegółów przejazdu, z którego wynika, że podróż Zeppelina trwała dłużej niż przypuszczano z powodu silnych wiatrów i burzy tak, że drogę swą zmienić musiał w kierunku więcej północnym, by wyjść z obszaru burz, deszczu itd.

Telegramy donoszą też, że podczas drogi został uszkodzony jeden z motorów oraz z jednej z cel ulotnił się gaz.

Nie ulega atoli wątpliwości, że fakty te nie zmniejszają doniosłości przelotu, z którego technika niemiecka może słusznie być dumna.

Stwierdzenie to nie przeszkadza stwierdzić innego faktu że Niemcy triumf swej techniki wyzyskać pragną politycznie.

Według traktatu wersalskiego warsztaty budowy Zeppelinów miały po wykończeniu obecnego Zeppelina być zniszczone, gdyż były warsztatami środków wojennych.

Niemcy rozpoczęły żywą kontragitację i zyskują tak w Anglji, jak w Ameryce wielu zwolenników swej idei, że zakłady nie mają uledz zniszczeniu. Nawet rząd francuski — jak się zdaje — ulega temu parciu, bo telegram donosi:

Berlin, 15. 10. (PAT.) Rząd niemiecki przyjął do wiadomości ostatnie oświadczenie francuskiego podsekretarza stanu dla spraw lotnictwa i nie wydaje się być skłonnym do wypełnienia nałożonego nań przez traktat wersalski zobowiązania zniszczenia zakładów zeppelinowskich w Friedrichshafen.

Niemieckie koła urzędowe sądzą, że Stany Zjedn. użyją całego swego wpływu, aby przeszkodzić zniszczeniu zakładów.

Tyle mówi telegram. Dążenie Niemiec jest zrozumiałe i pewnie każdy by się na nie zgodził, o ile byłyby dane gwarancje, że warsztaty zeppelinowskie służyć będą zadaniom pokojowym, a nie idei wojenno-odwetowej, fakt, którego przeoczać nie można przy wszelkiem uznaniu dla technicznego powodzenia Niemiec. Niemcy bowiem każdy taki objaw wyzyskać pragną nie tyle dla dobra ludzkości, ile dla swych narodowych i politycznych celów ogoistycznych pod hasłem „Deutschland über alles".

Pożyczka niemiecka -- lot Zeppelina -- dobry interes.

Berin, 15. 10. (A. W.) Lot Zeppelina do Ameryki zbiegł się z akcją podpisywania pożyczki niemieckiej w Stanach Zjednoczonych, co oczywiście wpłynęło na szybką subskrybcję pożyczki. Ostatni kurs pożyczki wynosi 93,75 dol. Równocześnie utworzono w Nowym Jorku według doniesień „New-York Herald" Tow. Pomocy dla przemysłu niemieckiego. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 25 milj. dolarów.

Londyn, 15. 10. (A. W.) Dzienniki londyńskie ogłaszają pomyślny wynik pożyczki niemieckiej, przyczem zaznaczają, że pomyślny przebieg jej należy zawdzięczyć dobrym rezultatom konferencji londyńskiej.

„Times" piszą, że zasługa, jaką zaskarbił sobie Mac Donald, przy rozpisywaniu tej pożyczki, stoi w sprzeczności do innych projektów finansowych, jak pożyczka Anglji dla Rosji sowieckiej. Tutaj Mac Donald był za mało realny, podczas gdy na konferencji londyńskiej wykazał dużo zmysłu rzeczywistości.

TURCJA A ANGLJA.

Berlin, 15. 10. (PAT). Według doniesienia z Angory, rząd turecki upoważnił dowódcę wojsk na granicy Mossulu do przedsiębrania wszelkich kroków, które z punktu widzenia wojskowego mogą być obecną sytuacją usprawiedliwione.

Londyn, 15. 10. (PAT). Ogłoszono tu urzędowy komunikat, z którego wynika, że rząd angielski przyjął wyrażoną w nocie tureckiej propozycję w sprawie przedłożenia sporu, dotyczącego status quo w Iraku Lidze Narodów. W oczekiwaniu decyzji Ligi oba rządy miałyby zobowiązać się trzymać swe wojska na linjach obecnych.

Niemcy robią dobry interes na rzekomem swem bankructwie.

Paryż, 15. 10. — Nawiązując do uchwały komisji reparacyjnej pisze „Temps":

Plan Davesa daleki jest od tego, by oznaczył idealne rozwiązanie problemu reparacyjnego. Żąda on od aljantów ciężkich ofiar a dla systematycznie niewypłacalnych Niemiec jest dobrym interesem.

„Temps" wskazuje na fakt, że Niemcy umiały wykorzystać rozmaite metody poszczególnych aljantów i sprzeczne ich interesa.

Plan Davesa niezgodny jest z sprawiedliwością i wszelką zdrową moralnością polityczną, gdyż aljanci zmuszeni są pod forma pożyczek dawać Niemcom konieczne środki na to, żeby wreszcie zaczęły płacić; Francja i Belgja wciąż udziela oszukańczemi bankrutowi zaliczek.

Pod łukiem triumfalnym.

Paryż, 7 października.

Aleją Pól Elizejskich ciągną w nieustannym szeregu tłumy automobilów, tłumy wozów — jak ciągnęły tu od lat dziesiątek. Idzie jesień. Korony starych drzew poczynają pokrywać się miedzią i purpurą. Lekka mgła wciska się pomiędzy nie, tłumiąc barwy w oddali, ściemniając je w ton brunatnawy. Słońce skłania się do ziemi, i złoci całą połać nieba. A nawprost, zdala, w przedłużeniu alei, wzniesiona, maluje się sylwetka Wielkiego Łuku Triumfalnego.

Nigdy tylu ludzi nie ściągał. Automobile, taxi, doróżki. Przywozi ich pędzące pod ziemią Metro. Pomimo ogromne odległości zdążają pieszo. A stary olbrzym stoi dumny szeregami zwycięstw wielkiej armji, wypisanemi na jego ścianach, szeregami zwycięstw wielkiego cesarza, zdobytych w glorji dymów i przy muzyce dział. Defilowały pod nim w triumfach armje francuskie, — przechodzili po klęsce Prusacy, — i potem znów po wielkiej wojnie zwycięskie armje Francji i sprzymierzonych.

Ale nie dla niego już dziś głównie przybywają tam codziennie tłumy i tłumy: Bo pod jego główną arkadą stanął dziś prosty, skromny, a przecież tak chwytający za serce, a przecież najsławniejszy na świecie, najbardziej odwiedzany i najbardziej umiłowany pomnik świata — grobowiec nieznanego żołnierza.

Prosty, skromny. — Ba, najprostszy, najskrobniejszy, jaki można sobie wyobrazić. Kamienna płyta, równo z brukiem ułożona, na niej napis:

Ici repose un soldat francais
mort pour la patrie
1914—1918.

U jego głów bezustannie świeci płomień, dzień i noc. — Nieco dalej dwie płyty bronzowe: jedna nosi napis: „Proklamacja francuskiej Rzeczypospolitej 4-go września 1870", — druga napis „Powrót Alzacji i Lotaryngji do Francji 11 listopada 1918".

„Tu spoczywa żołnierz francuski, który zginał za ojczyznę".

Ani słowa więcej. Nie wie nikt, skąd ten żołnierz pochodził, nikt nie wie, skąd był i nie wiadomo, którego dnia i jak zginął, nikt nawet nie wie gdzie.

Nieomal we wszystkich państwach, które w wielkiej wojnie udział brały, istnieje grobowiec nieznanego żołnierza. Jest w westminsterskim Opactwie, jest w Rzymie, jest w Waszyngtonie. Ten w Paryżu jest najprostszy, najskromniejszy ze wszystkich, a jednak o ileż od nich większy. I ten w Westminster Abbey obok angielskich królewskich grobów, sutemi napisami zdobny, i ten w Waszyngtonie otoczony bogatym amfiteatrem, i ten włoski — jakże bledną wobec niego.

Odczuwają to i cudzoziemcy. Więcej Anglików przybywa tu niż do westminsterskiego, więcej Amerykanów niż do waszyngtońskiego. I zawsze leżą stosy świeżych kwiatów i stosy wieńców z szarfami o barwach najróżniejszych państw świata. I zawsze tłumy z odkrytemi głowami.

Przechodziły pod tem sklepieniem wielekroć wojska zwycięskie. Dziś tam grobowiec, przez który żadna noga nie stąpnie. I dlatego grobowiec ten to nietylko symbol bohaterstwa francuskiego poilu, dziedzica chwały rycerzy Turenjusza i starej napoleońskiej gwardji, nietylko ukochanie całego narodu, który w tym nieznanym żołnierzu kocha syna, męża czy kochanka. Ten grobowiec to także symbol Francji dzisiejszej. Francji smutnej i poważnej. Francji która ma już dość chwały wojennej, dość triumfów — nie chcę ich, — chce dla siebie i dla całego świata stałego i wiecznego pokoju i w ten wieczn ypokój wierzy. I dlatego swój najukochańszy najserdeczniejszy grobowiec umieściła w samym środku, pod wielką arkadą Łuku Triumfalnego i zamknęła raz na zawsze przezeń drogę wszelkim zwycięskim triumfalnym wojskowym pochodom.

St. Bryła.

Pokłosie pomorskie.

Coś z dziejów organizacji straży pożarnej na Pomorzu. — Rozmowa z burmistrzem m. Łasina p. Tomczyńskim, prezesem okręgowym. — Niewytłomaczona obojętność ogółu.

Od własnego korespondenta).

Łasin, dnia 17 października 1924.

W splocie społecznych zagadnień, w całokształcie naszego życia zbiorowego pozostaje jedna dziedzina będąca w stanie, że tak powiem embronalnym w niemowlęcych powijakach. — Chcę poruszyć sprawę straży ogniowych i stosunku do niej naszego społeczeństwa. — Jest może dużo motywów usprawiedliwiających ten oziębły stosunek szerokiego ogółu do tych placówek, stojących na straży mienia i życia społeczeństwa, ale nie mniej jest dużo zaniedbania naszego, niezmiernie wiele naszej obojętności. Korzystam ze sposobności, spotykając burmistrza m. Łasina p. Tomczyńskiego, prezesa okręgowego straży ochotniczych na Pomorzu, aby zasięgniętemi od niego informacjami w powyższej materji podzielić się z ogółem czytelników. — Panie burmistrzu zapytuje swego łaskawego rozmówcę — mógłby mi Pan podać kilka szczegółów co do stanu naszych straży ochotniczych na Pomorzu? — Bardzo chętnie, uprzedzam tylko, pana redaktora, że nie będą to cyfry ani daty ścisłe któremi nota bene służyć mogę na żądanie. Mogę powiedzieć że nasza straż rozwija się pomyślnie, przedstawia zgodny element, stale się udoskanalający. — Są braki, są pewne niedociągnięcia, ale to również wypływa ze stanowiska zajętego przez pewne sfery społeczeństwa do straży pożarnych — Jak się przedstawia stan organizacyjny straży ochotniczej w Łasinie? — Nasza straż stanęła już na odpowiednim poziomie, zaopatrzona jest w aparaty pierwszej klasy, składa się 80 członków. — D-cą jest p. Kawski, mistrz malarski, gospodarzem p. Kuzikowski, mistrz ślusarski, sekretarzem St. Górny, zastępcą sekretarza p. Stefan Kamiński, kupiec, plutonowym p. Lubomski i p. Chojnowski, mistrz malarski. — Ci ludzie ofiarnej i bezinteresownej pracy oddają cenną usługi naszej straży. Rozmówca mój skromnie o sobie przemilcza, a tymczasem jest on duszą naszych straży ochotniczych, jest organizatorem prezesem od początku reorganizacji tych placówek w dobie życia niepodległego Pomorza. — Po przejęciu Pomorza — ciągnie dalej mój informator — przystąpiliśmy do reorganizacji straży ochotniczych na Pomorzu, które były znacznie zniemczone i posługiwały się komendą niemiecką. — Z polecenia Województwa w r. 1921 odbył się w Torunin Zjazd gdzie ukonstytuował się związek Straży ochotniczej na Pomorzu, wybrano mnie jej prezesem. — Zaczęliśmy pracę w jaknajtrudniejszych warunkach, rzec można, że musieliśmy wszystko nieomal tworzyć na nowo. — Wybitną pomoc okazało nam „Pomorskie T-wo ubezpieczeń od ognia", które w lwiej części nasze wydatki finansowało. Do Związku naszego należy 64 towarzystw ochotniczych z wyjątkiem Torunia. gdzie jest zawodowa straż pożarna — Skąd czerpiecie panowie fundusze na podtrzymanie i zaopatrywanie tych placówek w niezbędue utensilja? — To jest nasza bolączka. Funduszy prawie że nie mamy. — Członkowie są opodatkowani składką roczną w wysokości 1 złotego. — Dla mnie jest to dziwne, wtrąciłem — żeby strażak oprócz poświęcenia czasu, zdrowia, do tego jeszcze był obarczony składką. — Istotnie, ale cóż robić, Wróćmy jednak do kwestji naszego organizowania się. — Otóż w tej dziedzinie cenne usługi położył inspektor pożarniczy, p. Kaszewski, niezastąpiony technik w swoim zawodzie, jest on dla mnie nieoceniony. — W naszych wysiłkach organizacyjnych wstępujemy na pomyślną drogę, bowiem już samorządy, gminy poczuwają się do obowiązku zasilać straże. — A jaki stosunek do straży ochotniczej jest ze strony obywatelstwa? — Stosunek ten jest fatalny, obywatelstwo do straży ochotniczej nagół nie odnosi się tak, jak powinno. Wyraża się to nawet w tym, że gdy strażacy urządzają zabawę lub przedstawienie nie widać, aby szeroki ogół popierał te strażackie wysiłki. Słowo gorzkie ciśnie się pod adresem naszej inteligencji, która stroni od straży ochotniczej, nie bierze w niej ani czynnego ani moralnego udziału. Dzieje się nawet tak, niestety, jak w Nowymmieście gdzie pracę straży pożarnej się utrudnia. — Czy niema lekarstwa na te obojętność ogółu? — Jest środek i to dość radykalny: zastosować przymus służby i opodatkowanie tych, którzy od wykonania obowiązku z jakichkolwiek względów sie uchylą. Lepiej jednakże nie uciekać się do tego środka, mam nadzieję, że strażom ochotniczym zapewni się normalny rozwój. Najmłodszą organizacją strażacką na Pomorzu jest utworzona przed kilkoma tygodniami straz ochotnicza. — Sądze że niezadługo w orbitę Związku uda nam się wciągnąć jeszcze wiele nowopowstałych placówek strażackich. — Województwo w naszej akcji idzie nam na rękę, przypuszczam więc że za dwa lata na jubileuszu straży Grudziądzkiej wystąpimy manifestacyjnie, wykazując naszą sprawność techniczną i swą siłę. — Społeczeństwo może zrewiduje swój stosunek do straży pożarnej i obok rzemieślnika stanie adwokat, obok lekarza urzędnik aby służyć wzniosłej sprawie.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (45

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Gdybym się nie opamiętała byłbyś już trupem... Ale skarabeusz... Mów mi o skarabeuszu!

— Znalazłem go — zdołałem wyszeptać, podniósłszy się z ziemi i faktem jest, że w owej chwili byłem tak oszołomiony, że pamiętałem odnośnie do pierścienia to tylko, że znalazłem go w grocie Leona.

— To dziwne — rzekła z nagłym przypływem kobiecej tkliwości i podniecenia, której nie spodziewałem się w tej groźnej istocie — widziałam kiedyś podobnego skarabeusza. Wisiał na szyji kogoś... kogo kochałam...

Zaczęła cicho szlochać. Przekonało mnie to, że mimo wszystko była tylko kobietą, chociaż być może bardzo starą.

— Musi być podobny — mówiła dalej — chociaż nigdy dotąd nie widziałam podobnego. Ale ów skarabeusz z przed laty nie był osadzony w pierścieniu. A teraz odejdź, Holly i jeśli możesz, spróbuj zapomnieć, żeś oglądał piękność Ayeshy.

I odwracając się odemnie padła na łoże, kryjąc twarz w poduszki.

Co do mnie, wyszedłem z jej komnaty, zataczając się, jak pijany i nie wiem nawet, jak dostałem się do mojego pokoju.

Uwaga: Jeden ze znanych i najbardziej światłych egiptologów, któremu pokazywałem ten zajmujący i ślicznie wykończony skarabeusz, „Suten se Ra", mówił, że nigdy nie zdarzyło mu się widzieć podobnego. Jakolwiek nosi on tytuł, nadawany często królom egipskim, nie koniecznie musi być według jego zdania, kartuszą faraona, na której wpisane jest zazwyczaj, albo imię albo pochodzenie monarchy. Dziejów tego szczególnego skarabeusza niestety nie znamy, lecz nie wątpię, że odgrywał on jakąś rolę w tragicznej historji królowej Amenartas i jej kochanka Kallikratesa, dawnego kapłana Izydy. Wydawca.

XIV.

Dusza na mękach piekielnych.

Była już prawie dziesiąta w nocy, kiedy rzuciłem się na łóżko i opanowawszy moje rozdrażnienie, zacząłem się zastanawiać nad tem, co widziałem i słyszałem. Im więcej się jednak zastanawiałem, tem bardziej byłem głupi. Czyżbym oszalał, upił się lub śnił, czyżbym stał się poprostu ofiarą jakiejś niesłychanej i nadzwyczaj sprytnej mistyfikacji? Jak się to stało, że ja, człowiek poważny, obznajomiony z wszystkiemi zdobyczami naszej wiedzy i dotąd bezwzględny i nieubłagany wróg całego hokuspokus, które nazywa się w Europie światem nadzmysłowem, mogłem uwierzyć, że rozmawiałem jeszcze kilka minut temu z kobietą, która przeżyła dwa tysiące lat? Było to coś wprost przeciwnego ludzkiej naturze, coś bezwzględnie i zupełnie niemożliwego. Musiała to być mistyfikacja, a jeśli to była mistyfikacja, jakąż ja w niej rolę miałem odegrać? Co miałem mówić o obrazach na wodzie, o nadzwyczajnej znajomości dziejów minionych przez tę kobietę, która nie znała, a przynajmiej udawała, że nie zna, współczesnej historji? Co mam sadzić o jej cudownym, czarodziejskim uroku, który, bądź co bądź, był faktem, uroku, przechodzącym ludzkie wyobrażenie? Żadna kobieta na ziemi nie mogła świecić tak nadnaturalnym blaskiem. Bądź co bądź, stwierdzenie to było słuszne — piękność jej była dla mężczyzny niebezpieczna. Jestem pod tym względem zahartowany, wyłączyłem bowiem po bolesnem doświadczeniu z czasów pierwszej młodości płeć słabą (coraz częściej wydaje mi, że jest to niezbyt trafne określenie) poza mój nawias życiowy. W tej chwili jednakże UPRZYTOMNIŁEM sobie, że nigdy nie zdołam zapomnieć wizji tych promiennych oczu; niestety! cała demoniczność tej kobiety zamiast odpychać i budzić zgrozę czyniła ją jeszcze bardziej ponętną, Osoba, która przeżyła dwa tysiące lat, która rozporządzała taką potęgą i znajomością sztuk tajemnych, że zwalczyć mogła nawet śmierć, była zapewnie więcej, niż inne kobiety, godną miłości. Niestety! nie o to chodziło! Faktem zostanie niezbitym, że ja, chluba kolegjum, znany z zasad, które zyskały mi przydomek wroga kobiet, człowiek wyżej czterdziestki, zakochałem się na mór w tej białej czarodziejce. Głupstwo, to musi być głupstwo! Ostrzegała mnie i nie posłuchałem jej ostrzeżenia. Przeklęta niech będzie fatalna ciekawość, która każe mężczyźnie zdejmować zasłonę z twarzy kobiety i przeklęty niech będzie ten wrodzony popęd, który nas skłania do tego. Tu przyczyna połowy — co mówię— przeważnej części naszych niepowodzeń. Czemu mężczyzna nie może być sam szczęśliwy, czemu nie zgadza sie, aby kobieta była szczęśliwą bez niego? Być moża wprawdzie, że nie byliby wówczas szczęśliwymi, wątpię jednak, byśmy nimi kiedyś byli wogóle. Ale oto ładna historja! Ja w moim wieku, padam ofiarą współczesnej Circe! A nawet nie współczesnej, jak przynajmniej sama twierdzi. Była przecież prawie tak starą, jak Circe prawdziwa.

Wyrywałem sobie włosy z głowy i zeskoczyłem z łóżka, czując, że jeśli się czem nie zajmę, stracę zmysły. Co powiedziała o skarabeuszu? Był to skarabeusz Leona i pochodził ze starego kufra, pozostawionego przez Vincey'a w moim pokoju prawie przed dwudziestu dwu laty. Czyżby cała ta historja była prawdą i pismo na czerepie nie było oszustwem a raczej płodem fantazji jakiejś pomylonej, dawno zapomianej osobistości? A jeśli to była prawda, czyżby Leon był mężczyzną, którego ONA oczekiwała — umarłym, który się powtórnie urodził? To szaleństwo! To mrzonka! Kto słyszał kiedyś o człowieku, który się powtórnie urodził?

Jeśli jednak możliwością było istnienie kobieby żyjącej od dwu tysięcy lat, to równie możebnem było... wszystko było możliwem. Ja sam, kto wie, mogłem być ucieleśnienieniem jakiejś dawno zmarłej istoty, może ostatniej w długim szeregu istot, od których pochodzą. Vive la guerre! dlaczego nie!? Tylko, że niestety, nie przypominam sobie nic z poprzedniego mojego wcielenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Widmo...!

Złowieszcze znaki!

Cukier, ginie i drożeje, węgiel kartofle, żyto, mąka, chleb wszystko podskakuje w cenie...

Z olimpijskim spokojem ogłasza jedynie urząd statystyczny wskaźniki drożyźniane i notuje co tydzień wzrost — procentów.

Czy na tem koniec...?

Biedny urzędniczyna, wojskowy źle opłacany, krażący sobie chleb codzienny wyczytanym w pismach komplimentem o patrjotyzmie i poczuciu obowiązkowości, pracownik umysłowy, liczący się z każdym groszem, patrzą z trwogą na zbliżającą się zimę.

Oni jak oni!

Ostatecznie znajdą biuro ogrzane. Ostatecznie w służbie krew się rozgrzeje. Ostatecznie przedłuży się pracę i zapomni się, że dom własny nieogrzany...

Ale rodziny?

Leży przedemną w szeregu innych list następującej treści:

„Zechce WPan Redaktor łaskawie poruszyć będącą obecnie na czasie, a piekącą sprawę nędzy urzędniczej i wogóle pracowników umysłowych. Zima się zbliża, a urzędnik, oficer, nauczyciel i każdy umysłowo pracujący „inteligent“ ani kartofli, ani opału, ani kapusty dla rodziny niema. Czarna rozpacz... rząd miał dać urzędnikom jak również wszelkie inne instytucje swoim pracownikom tak zwaną trzynastą pensję tj. jedną miesięczną płacę na zaspokojenie potrzeb zimowych, gdyż pensje dotychczasowe nie stanowią nawet połowy pensji pobieranych poprzednio przez urzędników w państwach zaborczych“.

Piekąca sprawa nędzy warstw, które pracują, które spełniają swe powinności wobec państwa i społeczeństwa, a które jak żebracy proszą — o chleb codzienny.

Miljony złotych wydajemy na eksperymenty i reprezentacje! Miljony złotych tracimy wskutek złej gospodarki monopolowej, podkopującej byt tysięcznych egzystencji, zarabiających chleb dla siebie i dającym go innym! Żywimy naszemi ziemiopłodami inne kraje a własnej krwi nie stać na złagodzenie nędzy!

Urząd statystyczny ogłasza procenty wzrastającej drożyzny...

Państwowe urzędy gospodarcze rozsyłają okólniki, memorjały, tabelki i kwestjonarjusze...

A z piersi urzędnika, pracownika umysłowego, wojskowego, szerokich warstw pracujących w pocie czoła, jeden wyrywa się okrzyk: żeby raz pioruny trzasły w martwe, bez życia statystyki i pocieszające okólniki! Żeby raz żywy duch wstąpił w mumje biurokratyczne i żeby się one przekonały, że nie martwem pismem, martwym papierem łagodzi się nędzę, ale czynem skorej pomocy!

Każde państwo wtedy stoi na stałych i pewnych podwalinach gdy z tą samą troską otacza swego obywatela, którą on odnosi się do państwa...

A ten obywatel woła: węgiel, cukier, chleb, mąka, mięso drożeje...!

Ratuj urzędzie statystyczny! Ratuj Rado Ministrów! Ratuj, bo masz środki w ręku...! Deka.

„Walka z monopolem tytoniowym.“

Agencja Wschodnia przesyła komunikat dyrekcji monopolu tytoniowego, według którego: „pewne sfery, niezadowolone z likwidacji prywatnych fabryk tytoniowych, usiłują dyskredytować Państwowy Monopol Tytoniowy przez rozpowszechnianie fałszywych bądź nieścisłych informacji, celem szerzenia niezadowolenia wśród odbiorców wyrobów tytoniowych“.

Komunikat w dalszym ciągu zarzuca, jakoby monopol tytoniowy pracował ze stratami, szkodliwie zdrowiu produkował wyroby tytoniowe, posługiwał się faktorami, pobierającymi wysokie prowizje i stwierdza na końcu, że tytoniów włoskich nie sprowadziliśmy, a co do surowców cygar posługujemy się zaprzysiężonymi maklerami z Holandji...

Za dużo wysyła dyrekcja monopolów komunikatów, ażebyśmy im wszystkim dać mogli wiarę. Mniej komunikatów a więcej obrotności kupieckiej, jakościowo lepszej produkcji towarowej i starania, żeby nie komunikaty ale towar i obsługa klijenteli stanęły świadectwem za nasz monopol tytoniowy.

W ostatnich miesiącach stwierdziliśmy nie tylko pogorszenie się gatunków, ale wyrób papierosów jest tego rodzaju, że każdy palacz z ulgą szuka każdego innego papierosa byle nie monopolowego. Gdy piszący, który jest palaczem namiętnym zwrócił się do pewnego znanego tu chemika, ażeby dał mu analizę pewnego rodzaju tytoniu, otrzymał odpowiedź: „Nie, retorta pęknie mi ze wstydu, gdy włożę w nią ten tytoń!“. Monopol tytoniowy rozsyła komunikaty, a nieszczęsny palacz kaszle, charcze i pluje — oczywiście nie na te komunikaty — ale paląc papierosy monopolowe.

Jeżeli co wymaga reorganizacji, to napewno nasz monopol tytoniowy. O praktykach tegoż, o pielgrzymkach do składnic monopolowych, sklepikarze powiedzieć mogą dużo.

Jeszcze jedna strona medalu, którą stwierdza „Dz. Bydg.“:

Monopol tytoniowy nie przyniósł nikomu korzyści, a spowodował poważne straty. Pokrzywdził prywatnych właścicieli fabryk tytoniowych, przeważnie Polaków, bo żydowskie fabryki po części wykupione zostały za drogie pieniądze, dalej pozbawił chleba wielkie masy robotników (w samej Bydgoszczy około tysiąca), a nareszcie nie dotrzymuje wziętych na siebie zobowiązań co do wypłaty poborów pozbawionym pracy. Za październik do dziś nie wypłacono poborów, płatnych na pierwszego. To charakteryzuje najlepiej gospodarkę monopolową, która — jak każdy zresztą monopol — nic nie jest warta, daje podłe i drogie wyroby, krzywdzi wielu ludzi i nareszcie krzywdzi państwo, bo wskutek ohydnej jakości wyrobów monopolowych zaczął na dobre kwitnąć szmugiel lepszych i daleko tańszych wyrobów gdańskich, gdzie przemysł tytoniowy szalenie się rozwija — właśnie dzięki naszemu nieudolnemu tytoniowi.

W naszej dzielnicy zawdzięczamy monopol tytoniowy Narodowej Partji Robotniczej, której posłowie i agitatorzy szaloną urządzili agitację za tym monopolem. Pozbawieni egzystencji robotnicy tytoniowi, zrujnowani sklepikarze i wegetujący dziś sprzedawcy wyrobów tytoniowych a nie ostatnio używający wyrobów tytoniowych palacze na własnej przekonują się obecnie skórze, jak w tym wypadku dopilnowała interesów wyborców Nar. Partja Rob.

Z ruchu Chrześc. Demokracji.

Chojnice, dnia 12. 10. 1924. — Dzisiejszy wiec zorganizowany przez tutejsze koła Demokracji Chrześcijańskiej, przeistoczył się w potężną manifestację narodową całego społeczeństwa polskiego naszego miasta.

Wiecowi przewodniczył prezes Koła Roch Twardowski, pisał protokól p. Machałowski. Obszerny referat wygłosił poseł Nowicki z Grudziądza, który omówił akcję sanacji skarbu, położenie wewnętrzne i zagraniczne Polski, nawołując społeczeństwo polskie na Pomorzu, w szczególności miast, tak zniemczonych i tuż nad granicą niemiecką położonych jak Chojnice.

Dyskusja, w której zabierali głos pp. Kaleta, Adamski i inni, świadczyła o tem, że społeczeństwo chojnickie nie tylko interesuje się żywo położeniem gospodarczem Państwa, lecz że je żywo obchodzi przedewszystkiem polityka zagraniczna Rządu. Wywody wiecowników dowiodły, że zebrani całkowicie solidaryzują się z wywodami referenta, posła Nowickiego i wśród burzy oklasków uchwalono następującą rezolucję: „Zebranych na wiecu Chrześcijańskiej Demokracji w hotelu Centralnym w Chojnicach 500 Polaków wszystkich stanów i różnych partji po referacie posła Nowickiego, protestuje uroczyście przeciw jakimkolwiekbądź myślom i planom o naruszaniu Traktatu Wersalskiego wogóle, a w szczególności przeciw wszelkim wynurzeniom urzędowym czy prywatnym o możności oderwania chociażby tylko jednej stopy ziemi pomorskiej czy śląskiej, oświadczając swą gotowość bronić prastarej tej ziemi polskiej skąd nasz ród, aż do ostatniej kropli krwi“.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Wiktora m. Wschód słońca 6.30 zachód 5.0. Wschód księżyca 7.52. zachód 10.53.

JUBILEUSZ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ GRUDZIĄDZKO-STAROGARDZKIEJ.

W roku 1899 rząd niemiecki powołał do życia tutejszą Izbę Przemysłowo-Handlową. 25 lat już minęło od chwili powstania tej placówki pod rządami zaborczymi i obcymi, w tem 5 lat owocnej pracy na gruncie rodzimym w wolnej i odrodzonej Ojczyźnie, jako przedstawicielki, strażniczki i obronicielki interesów naszego rodzimego przemysłu i handlu!

W roku bieżącym przypada zatem jubileusz 25-letniego istnienia naszej Izby, który z uwagi na doniosłość chwili obchodzony będzie uroczyście i podniośle.

Sfery przemysłowo - handlowe w zrozumieniu powagi chwili, z poczucia solidarności i wewnętrznej dyscypliny, nie wątpimy, zechcą jak najliczniej zgłosić swój udział w mających się odbyć uroczystościach, które w myśl uchwały Komitetu Jubileuszowego odbędą się w sobotę dnia 25 października 1924 r. i rozpoczną się nabożeństwem uroczystem w kościele farnym o godzinie 10. Program przewiduje po zakończeniu ogólnego plenarnego nadzwyczajnego posiedzenia wspólne śniadanie w sali restauracji p. Migodzińskiego dla wszystkich członków Izby i zaproszonych gości honorowych. Wstęp na śniadanie dla członków wynosi 25 zł. od osoby.

Upraszamy zatem wszystkie zarejestrowane firmy najpóźniej do dnia 20 bm. zgłosić do tut. Izby (Lipowa 31) pismem, telefonicznie (Nr. tel. 9) lub ustnie swój udział w wspomnianem śniadaniu.

—** **Koncert Henri Marteau w Grudziądzu.** Henri Marteau największy dziś potentat gry skrzypcowej na świecie, znany powszechnie i ceniony na obu półkulach świata, którego każdorazowe zjawienie się na estradzie koncertowej stanowi najwyższą artystyczną atrakcję, — przybędzie niebawem do Grudziądza i wystąpi jedyny raz w sali koncertowej Tow. Muzycznego (hotel „pod Złotym Lwem“) w poniedziałek dnia 20 października 1924 r.

Wspaniały program koncertu tego genjalnego artysty obejmuje szereg najwspanialszych dzieł Dworzaka, Sarasate, Tor Aulin i Brahmsa. Akompaniować będzie prof. p. L. Pierremonte, znakomity pianista. Niewątpliwie jedyny koncert Henri Marteau stanie się najwyższą artystyczną atrakcją dla naszego miasta i okolicy i zgromadzi całą muzykalną publiczność, tem bardziej, że pomimo fantastycznych wprost kosztów urządzenia tego koncertu, ceny biletów wstępu są bardzo przystępne. Bilety są do nabycia w składzie cygar p. St. Wawrzyniaka i w biurze Tow. Muzycznego.

—** **Walne zebranie Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego** ze względów od komitetu nie zależnych, nie odbędzie się w poniedziałek dnia 20 października, jak pierwotnie oznaczono, lecz w tydzień później, dnia 27 bm. o godz. 20-ej w Ratuszu I-ym w sali posiedzeń Rady Miejskiej, Porządek obrad ten sam. Osobnych zaproszeń nie będzie się rozsyłało.

—** **Karygodne wybryki niedoważonych młodzieńców.** Wczoraj popołudniu kilku nieletnich uliczników obrzucało się kamieniami na ulicy Klasztornej, nie zważając zupełnie na przechodniów. Po kilku chwilach niezwykła ta walka pomiędzy chłopcami doszła do punktu kulminacyjnego. Istny grad kamieni począł dzwonić po bruku ulicznym, przyczem niektóre „śmiercionośne pociski“ były wielkości jabłka. Nieszczęście chciało, że właśnie w owej chwili przechodził ulicą pewien starszy mężczyzna, którego nagle trafił kamień w czoło. Uderzenie było tak silne, że pan ów w pierwszej chwili zachwiał się i padł na chodnik, wołając o pomoc. Tymczasem obie walczące strony, widząc niespodziewany efekt swych zmagań wojennych, zwiały szybko we wspólnej zgodzie i porozumieniu. Jak nam donoszą, podobne wypadki zdarzają się bardzo często w naszem mieście. Całe gromady łobuzów obrzucają się kamieniami lub kasztanami, często nawet na głównych ulicach miasta. W jak poważnem niebezpieczeństwie znajdują się przechodnie i szyby wystawowe — łatwo sobie wyobrazić. Możeby więc miarodajne czynniki pociągnęły natychmiast „herojów“ ulicznych lub ich rodziców do surowej odpowiedzialności, gdyż bagatelizowanie tych wypadków może pociągnąć za sobą jeszcze gorsze skutki.

—** **Pierwsze zwiastuny zimy.** Dziś rano pokrył obficie pola, drzewa i dachy kamienic pierwszy srebrzysty szron. Lśnił się jaskrawo w blaskach wschodzącego słońca, budząc u wielu niemiłe refleksje nadchodzącej zimy. A słońce, zdziwione spotkaniem na swej promienistej drodze tak niemiłego gościa — chociaż na chwilę — zajaśniało i zapiekło ze wzmożoną energją, niszcząc prędko natarczywego zwiastuna królowej lodów.

—** **„Niemiłe zajście“.** Do podanej przez nas wczoraj notatki pod powyższym nagłówkiem otrzymujemy z kilku stron bliższe szczegóły, tyczące właścicielek „doborowej“ kuchni. Są niemi **dwie żydówki z pod Odessy**, które reklamując się jako „dwie warszawianki“, naciągają tym sposobem łatwowiernych mieszkańców naszego miasta. Równocześnie należy sprostować, że jadłodajnia ta znajduje się przy ul. Ogrodowej 7, a nie Groblowej 7.

—** **Niedomagania przewodów elektrycznych.** Dzisiejszej nocy około godz. 1 zostali mieszkańcy dolnej części ulicy Wybickiego (koło firmy „Strug“) zbudzeni ze snu niezwykłym wypadkiem. Oto mroki nocne rozjaśniał szeroko ognisty słup palącego się kabla elektrycznego. Wielu już drżało ze strachu o swoje mieszkanie, gdy po krótkiej chwili przybyła straż pożarna i z pomocą monterów elektrowni zajęła się naprawą uszkodzonych przewodów. Jakkolwiek zdarzenia tak pod względem efektownym i obrazowym posiadają malowniczy urok, to jednak częstotliwość ich musi poważnie wszystkich zaniepokoić. Możeby dyrekcja Elektrowni zainteresowała się energiczniej przyczyną powtarzających się zbyt często podobnych wypadków i postarała się o gruntowną rewizję i ew. naprawę przewodów elektrycznych.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ciągu ostatnich dni aresztowano w naszem mieście 4 osoby, a to 2 za kradzież i 2 za paserstwo.

Pod mistrzowską batutą kapelmistrza p. Jareckiego wykona orkiestra kawiarni „Wielkopolanka“ dzisiaj w czwartek od godz. 7-ej wieczorem „Wieczór Operowy“. Koncert stać będzie na poziomie wysokiej kultury muzycznej, gdyż na program składają się utwory najgenjalniejszych mistrzów tonu. Jak widzimy „Wielkopolanka“ nie szczędzi zabiegów, aby gościom uprzyjemnić pobyt.

Kino „ORZEŁ“ wyświetla do 19 bm. **„Upadek Troji“.** Prasa omawia z niezwykłym zachwytem i szalonym entuzjazmem film **„Upadek Troji“ (Helena).**

Jako druga część programu **„Pat i Patachon jako fotografiści“.** Humor Pata i Patachona jest nam widocznie bliższy, niż humor Charlie Chaplina, gdyż komedja pierwszych ściąga zawsze tłumy, podczas gdy farsy z doskonałym komikiem amerykańskim przemijają bez wrażenia. I tym razem, jak zwykle, publiczność będzie miała możność bawić się świetnie na kawałach Pata i Patachona. Są oni rzeczywiście pocieszni a przytem wpleceni w idyllę miłosną.

—** **W niedzielę dnia 19 bm.**, o godzinie 5 odbędzie się w Strzelnicy **zebranie interesentów w sprawach hipotecznych** celem wybrania 1 polskiego i 1 niemieckiego delegata do p. marszałka Trąmpczyńskiego.

—** **W sprawie reklamowania się lekarzy.** Wobec zjawiających się często ogłoszeń lekarzy, nieodpowiadających w formie swej godności lekarza, Izba lekarska Warszawsko-Białostocka wydała przepisy o ogłoszeniach lekarzy. Według przepisów lekarskich ogłoszenie lekarza nie powinno mieć cech reklamy (przed tekstem, na pierwszej stronie, duże litery, ramki itd.), a tylko nazwisko, imię, stopień naukowy, aktualne stanowisko szpitalne, specjalność w najogólniejszem znaczeniu, godziny przyjęć, telefon, oraz: wyjechał, powrócił przeprowadził się, wznowił przyjęcie chorych. Ogłoszenie listów dziękczynnych są według wspomnianych przepisów niedopuszczalne. Lekarze nowo przybyli lub rozpoczynający praktykę mogą ogłaszać się w ciągu pierwszego roku w ? pismach po dwanaście razy, w dowolnych odstępach. Nie wolno przytem umieszczać nazwisk lekarzy w drukach farmaceutycznych. Pozatem Izba lekarska zaleca daleko idącą, skromność w napisach na bramach i mieszkaniach lekarzy, jak również w lecznicach.

—** **Loterję cukierkową,** niebywałą jeszcze w Grudziądzu, urządza Koło Przyjaciół Harcerzy na dochód drużyn harcerskich. Pudełeczka, napełniane doborowymi cukierkami wraz z losem pokazały się od wczoraj w handlu, a ogromne afisze głoszą imponujące wygrane w postaci naprawdę żywego konia (złośliwi twierdzą, że z piernika lub na biegunach) prócz tego rower, aparat fotograficzny, płaszcz damski i mandolina. Cena pudełka 1 zł. do nabycia u p. Wawrzyniaka przy placu 23. Stycznia i ulicy Lipowej w „Naszym Sklepie“, w aptece „pod Łabędziem“ w składzie tytoniowym p. Książkówny, we „Wiedzy“, w „Czerwonym Krzyżu“ i u p. Gawrońskiego przy ulicy Koszarowej. W niedzielę zaś Panie, uproszone przez komitet, będą sprzedawały owe cudowne pudełka przy stolikach.

Kupujcie więc pudełka szczęścia!

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Z okazji miesiąca października, który jest poświęcony ku czci Matki Boskiej Różańcowej odbędzie się dla członkiń Tow. Czytelni dla Kobiet i Koła Panien w sobotę dnia 18 bm. od godz. 5-ej pop. wspólna spowiedź — w niedzielę zaś o godzinie 8-ej wspólna komunja św. w kościele Farnym.

Za Zarząd: H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—(rt) **Wydział współpracy z młodzieżą przy N. O. K.** prosi wszystkie członkinie Klubu Panien (b. Koła Polek) na zebranie we czwartek d. 16. bm. o 5 godz. w lokalu N. O. K. przy ul. Szewskiej 15,

Ze sali sądowej.

Przez I Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali wdniu 13 października 1924:

Aleksy Ukleja, górnik z Nowego Bytomia (Górny Śląsk) na 14 dni więzienia za to, że wspólnie z innymi sprawcami we wrześniu 1923 r. w Leśnej Jani na szkodę Marji Kamińskiej zabrał kilkaset papierosów, około 150 cygar i inne drobne rzeczy.

Franciszek Boczek, chałupnik z Małego Konopatu, pow. Swiecie, zasadzony był wyrokiem Sądu pokoju w Świeciu w

Z ostatniej chwili.

Akcja przedwyborcza w Anglji.

Londyn, 15. 10. (PAT.) Dziś po południu przywódca konserwatystów Baldwin otworzył kampanję wyborczą partji konserwatywnej przemówieniem w Queens Hall w Londynie. L. George postanowił poświęcić przyszły tydzień objazdowi Lancashiru, siedziby przemysłu włókienniczego, gdzie w zeszłym roku partja liberalna osiągnęła największą ilość mandatów. Ekspremjer wyraził nadzieję, że podczas obecnej kampanji wyborczej liczba mandatów wzrośnie w dalszym ciągu.

Londyn, 15. 10. (A. W.) Kampanja wyborcza z każdym dniem przybiera coraz większe rozmiary. Mac Donald odbywa swe podróże automobilem, zatrzymując się w każdej większej miejscowości, wygłaszając krótkie przemówienia.. W stronnictwie pracy panuje przekonanie, że blok liberałów i konserwatystów powinien się przyczynić do takiego wzmożenia sił partji robotniczej, aby stało się możliwem utworzenie czysto robotniczego rządu.

Zbrojenia morskie Sowietów.

Berlin, 15. 10. (AW). Donoszą tu z Moskwy, iż komisarjat marynarki postanowił wszystkie okręty dawnego typu przesunąć z Bałtyku na Daleki Wschód. Chodzi tu o grupę 25-u okrętów. Komisarjat postanowił wprowadzić do Zatoki Fińskiej największe jednostki bojowe i zbudować tam port i bazę operacyjną dla łodzi podwodnych. (A Polska jak wygląda na morzu? — red.).

Sowbandyci przeciw Sowietom?

Donoszą z pogranicza wschodniego, że przebywający od dłuższego czasu w rejonie Mińska, znany herszt band bolszewickich Mucha, używany do dywersyjnych zamachów przez Rosję, zbuntował się. W Kojdanowie została stoczona z tą bandą walka. Bandyci rozbroili bolszewików, Kojdanów podpalili z 4 stron i przedarli się w głąb Rosji.

USTALENIE GRANIC NA WSCHODZIE.

Warszawa, 15. 10. (PAT). Dnia 13 października br. w południe przewodniczący delegacji polskiej w mieszanej komisji granicznej na wschodzie p. min. Leon Wasilewski w towarzystwie członka delegacji p. Kazimierza Roznowskiego przekazał p. ministrowi spraw zagr. Skrzyńskiemu ogólny i ostateczny protokół o przebiegu granicy państwowej między Rzczaposp. Polską a związkiem socjalistycznych republik rad, podpisany w Moskwie dnia 31 lipca br. z odpowiednimi załącznikami. Z przekazaniem protokółu, czynności komisji granicznej zostały całkowicie zakończone. P. minister spraw zagranicznych w imieniu rządu wyraził p. Wasilewskiemu podziękowanie za wielką i trudną pracę. dokonaną przez delegację polską.

PRZESILENIE NIEMIECKIE.

Berlin, 15. 10. (PAT). Wczorajsze narady frakcji parlamentarnej centrum, demokratów i ludowców nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji. Dziś będą się toczyć narady w dalszym ciągu. Przed południem zbierze się prezydjum frakcji centrowej, po południu zaś odbędą się posiedzenia wszystkich frakcji parlamentarnych partyj koalicyjnych.

dnia 11 kwietnia br. na 2 miesiące więzienia, że w czerwcu na szkodę Baerwalda w Tarnopolu zebrał około 1 metra drzewa budowlanego. a przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie, Izba karna po rozpatrzeniu sprawy zmniejszyła karę do 1 miesiąca więzienia.

Repertuar Teatru Miejskiego.

CZWARTEK: **„DZIEWCZĘ z HOLANDJI“** po raz ostatni. Ceny miejsc zniżone od 75 gr do 3zł.

PIĄTEK: **„RÓŻA STAMBUŁU“** po raz ostatni. Ceny miejsc zniżone od 75 gr. do 3 zł.

SOBOTA: po raz pierwszy **„GRI-GRI“** melodyjna operetka w 3 aktach Linkego.

NIEDZIELA: po raz pierwszy **„WIERA MIRCEWA“** sztuka sensacyjna w 4 aktach Lwa Urwańcowa.

Z Pomorza.

—** **BRODNICA. (Odnalezienie kradzieży po 6 miesiącach).** Skradzione konie (w nocy z 10 na 11 kwietnia br.) ks. prob. Sentkowsskiego z Bobrowa dopiero teraz odszukano. Wykryła je tutejsza ekspozytura śledcza z energiczną pomocą. tamtejszej policji i to jednego konia i wóz w powiecie świeckim. drugiego zaś konia w pow. tucholskim. W sprawie tej aresztowano niejakiegoś Strzeleckiego.

(Śmierć w torfowisku). W poniedziałek 6 bm. oddalił się 2 i pół letni syn p. Kułakowskiego w Nowym Dworze z domu i wpadł do torfowiska. Wydobyto go wprawdzie jeszcze żywego, jednakże wkrótce chłopiec skonał.

—** **NOWEMIASTO. (Zgon weterana z 63 roku).** Zmarł w szpitalu naszym śp. Franciszek Klonowski z Wawrowic, jeden z nielicznych już uczestników powstania styczniowego, jako taki obdarzony przez Rząd polski stopniem porucznika.

(Plaga cygańska). Czytamy w „Drwęcy“: Od kilku tygodni Pomorze nawiedziły liczne bandy cygańskie. Z Niemiec, Węgier, Tyrolu, półw. Bałkańskiego, z tych wszystkich krajów, które nie chcą tolerować u siebie zawodowych próżniaków i żebraków zdrowych i silnych, pościągali do wiecznie gościnnej Polski, która w tym wypadku zapomina o wszelkich zastrzeżeniach prawodawstwa, zwalczającego demoralizujące objawy włóczęgostwa i łączącego się z nim niechlujstwa i złodziejstwa. Wiemy już, że tu i ówdzie bandy cygańskie dokonały w tych czasach napadów na dwory, wiemy o walkach z policją, w których obustronnie lała się krew, pomimo to władze samorządowe tolerują cyganów i jako żebraków i jako domokrążców i jako niepożądanych obcokrajowców. Ot i obecnie na drodze między Nowemmiastem a Lubawą rozłożyły się się aż cztery bandy, czyniąc stąd niepożądane wycieczki do naszych miast i wiosek.

—** **PUCK. (Obfity połów węgorzy).** Rybakom z okolic Pucka, jak i z półwyspu od pewnego czasu udaje się łowić w wielkiej ilości węgorze, które pojawiły się w zatoce puckiej, jak również i gdańskiej. Połów odbywa się za pomocą specjalnych sieci, tak zwanych „żaków“.

—** **STĘŻYCA,** pow. kartuski. **(Uroczystości kościelne).** Ostatniej niedzieli odbyła się w naszym kościele parafjalnym nadzwyczaj piękna uroczystość, bowiem przystępowało do Stołu Pańskiego po raz pierwszy 36 chłopców i 46 dziewczynek. Przy dźwiękach dzwonów i przy śpiewie pieśni „Kto się w opiekę“ wprowadzona została dziatwa w procesji z plebanji do kościoła, poczem podczas sumy ks. prob. Kalisz po przepięknej. do serca płynącej przemowie, skierowanej do dziatwy i ich rodziców, udzielił dziatwie Komunji św. Po nabożeństwie ugoszczona została dziatwa w sali „Rolnika“ kawą i ciastkami, a wkońcu ks. proboszcz wręczył dziatwie obrazki pamiątkowe. — Uroczystość ta na długo pozostanie parafjanom stężyckim w pamięci.

—** **GDAŃSK. (Znowu bankructwo).** Firma „Aktiengesellschaft für Kapokverwertung“ w Orunji ogłosiła bankructwo. Zawiadowcą masy konkursowej zamianował sąd kupca Emila Hardera przy ulicy Szerokiej 121/122. Wierzyciele winni pretensje swoje zgłosić do 15 listopada rb.

(Praktyczne zarządzenie). Nowość w tutejszej czytelni gazet polskich Tow. Czytelni Ludowych w Gdańsku zaprowadzono temi dniami. Czytającym podawać będą panie, zajmujące się Czytelnią herbatę po stosunkowo niskiej cenie 15 fen. od szklanki. Kto zatem wieczorem od 7 do 9 jest w mieście, ma sposobność przeczytania szeregu gazet przy szklance herbaty, Czytelnia otwarta jest codziennie od 7 do 9 wieczorem, a mieści się przy Hundegasse 96 na I piętrze — w tym samym domu. co „Ermitage“.

Trybuna publiczna.

Chwalebne zrozumienie sytuacji.

Teatr nasz ma niedobory!!! Pięknie rozwinięta placówka sztuki polskiej w Grudziądzu zagrożona!!!

Zarówno dyrekcja jak i kierownicy oraz artyści dokładają wszelkich starań, pracują co sił, aby bywalcom teatralnym stworzyć wieczory o istotnej wartości artystycznej, aby teatr w Grudziądzu postawić na poziomie jaki sztuka polska na kresach mieć powinna. Pracują nieraz nawet ponad przeciętne siły ludzkie, robiąc próby w nocy po przedstawieniu, kiedy to obywatele Grudziądza smacznie spoczywają w objęciu Morfeusza.

I mimo to wszystko niedobory wzrastają, bo... teatr niestety zbyt często świeci pustkami.

Wprawdzie miasto nieobojętnie patrzy na potrzeby teatru, ale na razie ani magistrat ani rząd dopomóc do utrzymania tej ważnej placówki nie mogą.

Są piękne projekty, perspektywy... ale tymczasem codzienne wydatki na dekoracje, kostjumy, gaże artystów i personelu technicznego naglą... a pieniędzy brak!..

Dziś, doraźnie dopomóc mogą teatrowi tylko obywatele Grudziądza.

I nie jakiemiś ofiarami, datkami, nie, poprostu gremjalnym kupowaniem abonamentowych biletów zniżkowych na przedstawienia.

Bilety te dają 50-procentową zniżkę i prawo wstępu zarówno na przedstawienia premjerowe jak i w niedziele i święta. Jednym słowem, dla obywateli są warunki nader wygodne i korzystne, a pieniądze wpływające z abonamentów wyratować mogą teatr z chwilowego kryzysu.

Sytuację teatru zrozumiał i odczuł jak dotychczas wyłącznie p. Korzeniewski, który w pięknym uniesieniu zakupił 5 bloków abonamentowych dla swoich współpracowników. P. Korzeniewski spełnił podwójnie piękny czyn obywatelski: dopomógł teatrowi i pięknym prezentem obdarzył swój personel.

Nie wątpimy, że i inni pp. kupcy i obywatele podążą śladem p. Korzeniewskiego i zakupią gremjalnie abonament, jeśli nie dla swych pracowników to przynajmniej dla siebie i swych rodzin.

Teatr tegoroczny, który przebojem zdobył sympatje Grudziądza, ufa i wierzy, że obywatele zginąć mu nie pozwolą. Tłumnie podążą śladami p. Korzeniewskiego, nabywać będą abonament i w ten sposób dopomogą teatrowi, a sami z rodziną czy pracownikami spędzać będą piękne chwile, pełne podniosłych wrażeń i wzruszeń, czy też szczerego śmiechu na wieczorach w teatrze

A więc obywatele do czynu! Dwa razy daje, kto prędko daje.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **PRZEDŁUŻENIE DNIA PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Celem zapobieżenia bezrobociu w okresie trwającego dotychczas kryzysu gospodarczego w górnośląskiej części województwa śląskiego, powstałego na skutek przedłużenia czasu pracy w Niemczech wogóle, a na Śląsku niemieckim w szczególności oraz wobec ponownego przedłużenia czasu pracy we wrześniu br. na Śląsku niemieckim, Rada Ministrów dnia 15 października br. uchwaliła **przedłużenie mocy obowiązującej rozporządzenia ministra pracy i opieki społ. z dnia 18 lipca 1924 r. w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutach górnośląskiej części województwa śląskiego — na dalsze 3 miesiące.**

W razie przywrócenia na Śląsku niemieckim 8-godzinnego dnia pracy, rozporządzenie automatycznie traci moc prawną.

Powyższa uchwała Rady Ministrów oparta jest na wniosku komisji międzyministerjalnej do zbadania przemysłu górnośląskiej części województwa śląskiego, zalecającym przedłużenie czasu pracy w hutnictwie żelaznem, cynkowem i ołowianem na G. Śląsku.

— **O RENTY W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.** Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 15 bm. powzięła uchwałę, dotyczącą podwyższenia dodatku drożyźnianego do rent, pobieranych na podstawie ustawy o zabezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle i rolnictwie w b. dzielnicy pruskiej. Wprowadzenie waluty złotowej o stałej wartości przywróciło wartość realną dochodów instytucji ubezpieczeniowych i umożliwia ponowne podwyższenie dodatków drożyźnianych do rent wypadkowych, zbliżając je tem samem stopniowo do wysokości przedwojennej. W zastosowaniu do rent za wypadki w przemyśle projekt przyjmuje dla b. dzielnicy pruskiej takie same normy, które obowiązują w b. dzielnicach austrjackiej i rosyjskiej. Normy te odpowiadają zdolności finansowej instytucji ubezpieczeniowych w b. dzielnicy pruskiej, nie spowodują nowego obciążenia przemysłu i czynią zadość kategorycznemu postulatowi utrzymania jednolitych norm w całem państwie tak ze względu na zdolności konkurencyjne poszczególnych dzielnic, jak i na interes samych robtników. (Tak tłómaczy rząd, zobaczymy, co wykaże praktyka — Red.).

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 15. 10.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	208,10	„
Franki belgijskie	26,09	„
Franki francuskie	27,13	„
Franki szwajcarskie	99,38	„
Funty angielskie	23,22	„
Korony austryjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.38	„
Liry włoskie	22.58	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.56	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 15. 10. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	—21.50
Pszenica	24.00—26.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	23.00—27.00
Owies	21.00—22.00
Mąka żytnia	—34.75
Mąka pszenna	40.00—42.00
Ospa żytnia	—12.50
Ospa pszenna	—12.00
Ziemniaki jadalne	4.45—4.95
Ziemniaki fabryczne	— 3.80
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	
Słoma luźna	1.60—1.80
Słoma prasowana	2.80—3.00
Siano luźne	5.50—6.50
Siano prasowane	7.80—8.80

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Kino »Orzeł« Variete

Od dziś do 19-go bm. włącznie codziennie o godz. 5-tej i 8-mej

»Helena« »Upadek Troji«

Zachwyt i entuzjazm. W roli głównej: Ada Dercelea i Wł. Gajdarow. Legendarny koń drewniany, bitwy na Skamandrze, oblężenie i upadek Troji, epizod, nad którym prasa zagraniczna rozpływa się w entuzjaźmie.

II. Jako fotografiści PAT i PATACHON

Bez konkurencji. Wykonują zdjęcia za darmo. Należy jedynie przybyć do kina »Orzeł« — Nowe Variete

Wstęp dla dzieci i młodzieży szkolnej na przedstawienie popołudniowe (Upadek Troji) o godzinie 5-tej dozwolony.
2000

K-I-N-O APOLLO Variete

Od czwartku, dnia 16 października b. r.

Wielki dramat obyczajowy w 7 akt. **Niebezpieczny Wiek**

NADPROGRAM: Szpital zwarjowany — Amerykańska wesoła farsa w 6 akt. 2006

VARIETE — Zmiana programu — VARIETE

W niedzielę, o g. 2-ej **Wielkie przedstawienie dla młodzieży**. Ceny zniżone. Dwa przedstawienia dziennie o godz. 6-ej i 8-ej

---

Króla

proszek mydlany 35% z fiołkowym zapachem zdobył sobie rynek!!!! (1644)

Wyciąć i zachować!

Biuro Obrońcy Prywatnego

pod kierownictwem wykwalifikowanej SIŁY UNIWERSYTECKIEJ **przy ulicy Staro-Rynkowej nr.** udziela **porady prawnej**, redaguje podania, wnioski, reklamacje do wszystkich władz, prowadzi korespondencję, tłumaczy z obcych języków itp. wszystko na maszynie do pisania po przystępnej cenie od 1 zł. (1427

BACZNOŚĆ! 50.000 par OBUWIA

4 pary tylko za 40 zł. franko cło

Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych, sprzedaję wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji.

Wysyłam zatem każdemu, póki zapas starczy 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną kołkowaną skórzaną podeszwą, najnowszego fasonu, czarną lub brązową skórą galoszowane. Wielkość według numeru.

Wszystkie 4 pary kosztują tylko **40 zł.** franko cło. Wysyłka za zaliczką. 1999

A. GLASER, EKSPORT OBUWIA Czeski Cieszyn nr. 38.

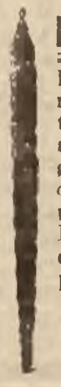
P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nieodpowiadający wymienia się natychmiast lub na żądanie zwraca się pieniądze.

Ogłoszenie.

Niniejszem zwracamy pp. właścicielom domów itd. na to uwagę, iż jest ich obowiązkiem należycie ochronić przed mrozem nasze wodomierze. Okna do piwnic mają być zamknięte i doskonale opakowane. Za spowodowane przez mróz uszkodzenia wodomierzy będą pp. właściciele domów odpowiedzialni i ponoszą powstałe przez to koszta. (2003

Grudziądz, dnia 16 października 1924 r.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.



Najmodniejsze wyroby z włosów.

Loczki, warkocze, postisze, peruki damskie, męskie i dla lalek. Charakteryzacje teatralne. Obsługa w salonie damskim i męskim pierwszorzędna. Masaże twarzy i głowy aparatami Radjolux i Sanaxs. Zadawala się najwybredniejszą klijentelę pod względem dobrej i hygjenicznej pracy. **Duży wybór zabawek dziecięcych** po cenach konkurencyjnych. Przyjmuję zepsute lalki i klamry do naprawy. (1798

A. Pinno
fryzjer damski i męski
Grudziądz, Sienkiewicza 4.

Konkurs

na remont turbiny wietrznej i pompy

w maj. O. U. Z. Redłowo poczta i stacja kol. Kack-Mały.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłasza konkurs na naprawę turbiny wietrznej wraz z pompą w maj. Okręgowego Urzędu Ziemskiego Redłowo pow. Wejherowo poczta i stacja kolei Kack-Mały.

Firmy oraz zakłady, któreby chciały podjąć się remontu, zechcą najdalej do dn. 30 października rb. do godziny 12 w południe zgłosić swoje oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem:

„Konkurs na naprawę turbiny w Redłowie"

do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu ul. Ogrodowa 31.

W ofertach należy podać:

1. Szczegółowo sporządzony kosztorys na naprawę turbiny i pompy,
2. Termin, w którym remont może być dokonanym,
3. Imię i nazwisko oferenta oraz dokładny jego adres
4. Oprócz tego oferenci winni złożyć (wadjum) kancję w wysokości 5% od sumy podanej w kosztorysie. Kaucja ma być wpłaconą do Kasy Skarbowej w Grudziądzu do dyspozycji Okręgowego Urzędu Ziemskiego w gotówce, lub też w papierach, mających prawo pupilarności, ewentualnie gwarancję bankową.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo wyboru firmy. Oferty nie odpowiadające wyżej wymienionym warunkom, rozpatrywane nie będą. (1963

Grudziądz, dnia 10 października 1924.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

EAU de COLOGNE
Przemysłówka
SKONCENTROWANA
HENRYK ŻAK
POZNAŃ

Olejarnia

ulica Chełmińska nr. 93

kupuje każdą ilość

zboża olejnego

po cenach najwyższych jakoteż przyjmuje do wytłaczania zboże obce.

Olejarnia ulica Chełmińska nr. 93.

Łóżka · piece

żelazne (1997

w wielkim wyborze po cenach niskich

poleca

Hipolit Kotliński

GRUDZIĄDZ

skład żelaza ul. Mickiewicza 24, Józ. Wybickiego 7.

Baczność! Baczność!

Plac 23 Stycznia nr. 12

I piętro

Kupuję i płacę nadzwyczaj wysokie ceny za:

brylanty, sęby sztuczne, złoto i srebro, łyżki, złote zegarki, łańcuszki, pierścionki, monety srebrne i złote, platynę, biżuterję, doubié i każdą ilość surowego bursztynu. (12145

B. Papier, Grudziądz

Plac 23 Stycznia nr. 12, I piętro

Nowo nadeszły!

Kamasze-Getry dziane i trykotowe, dla pań i dzieci,
dto. sportowe dla mężczyzn
Jumpry, Majtki-Reformy,
Staniczki wełniane i bawełniane,
Damskie koszulki z majtkami (combinaison),
Paski czysto wełniane, dziane, (1994)
Pończochy damskie kolorowe, wełniane,
Rękawiczki dziecięce z palcami i bez
Rękawiczki męskie i damskie, dziane i trykotowe.

Towar tylko pierwszorzędny po cenach jaknajtańszych.

P. Meissner, Grudziądz,
Telefon 156. Rynek 10.

WARZYWA:

kapustę głowiastą białą, marchew jadalną, buraki ćwikłowe,

w ilości po 300—400 centnar. **sprzeda zaraz Pow. Szkółki w Okoninie.**

Wiadomość w Okoninie lub w Pow. Urzędzie Budowlanym (Starostwo w Grudziądzu). (194

PANNA

biegle pisząca na maszynie po polsku i niemiecku — siła doskonała — potrzebna od zaraz na wysoką płacę. — Zgłoszenia nprasza się nadsyłać pod **nr. 2005** do Eksped. Głosu Pomorskiego.

Materjały piśmienne, biurowe i szkolne

poleca **HURTOWNIA**

ST. CAŁBECKI - Grudziądz, Mickiewicza nr. 21.

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY

i plomby od **2,— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu. **na odpłatę**

DOM

w najlepszem położeniu w którym mieści się od 30 lat duży interes z bardzo dobrymi dochodami, na sprzedaż. Dobra egzystencja zapewniona. O informacje prosimy się zwrócić do adwokatów **Dr. Benjamina i Freunda w Berlinie C 25,** Aleksanderstrasse 38. (1995

Kilkanaście tysięcy metrów

szczapów I kl.

olszowych, dębowych i sosnowych, zupełnie suchych, oraz około

300 mtr. wałków

po nader niskiej cenie, jednakowoż tylko za gotówkę, do natychm. dostawy poleca

Pomorska Centrala Opałowa i Budowlana

Grudziądz, Groblowa 19, parter. Telefon 322. 1996

Zebrania

Stowarzysz. Oberżystów na Grudziądz i okolicę

W poniedziałek, dnia 20. bm., o godz. 3 popoł.

Zebranie miesięczne

w hotelu „Pod Złotym Lwem". — Na porządku dziennym ważne sprawy. 2007

Zarząd.

Zguby

W sobotę zgubiono **PORTFEL** zawierający wykaz osobisty oraz papiery wojskowe na nazwisko Hermann Neubauer. Proszę o zwrot takow. pod adr. **Hermann Neubauer,** Wybickiego 1.III.

Sprzedaże

Fortepian

krótki, pierwszorz. marki wiedeńskiej, o pięknym tonie, dobrze utrzymany do sprzedania. Dogodne warunki spłaty. Wiad. Ogrodowa 18, II p. na l.

Około 100 ctr. rwanego, zimowego

owocu

oraz 100 ctr.

kapusty

białej sprzeda **majętn. Marusza,** pow. i poczta Grudziądz, Telefon 27. (1951

Eleg. futra

karakułowe, łapkowe, fokowe na jedw. podszewkach, artystycznie wyhaftowanych złotem, najtaniej można nabyć w pracowni futer w **Toruniu**, ulica Bydgoska 46. I ptr. lewo, telefon 431. (1954

Mam do oddania: ROLWAGĘ na 100 ctr., **wóz ciężarowy** na 60 ctr., **kotę do wody** na 100 ... **powózkę i sz... wyjazdowe.** (1955 **W. Krzyżanowski,** Rogóźno-Pomorskie, powiat Grudziądz.

Ulster męski

nr. 46, prawie nowy, tanio na sprzedaż (1994 **Biskupia 24, II l.**

Motocykl

bardzo mało używany korzystnie na sprzedaż. Zgł. między godz. 18 a 20. **Jan Rajner,** Mickiewicza 4, I p.

Futro lisie

damskie tanio na sprzedaż. Wiadomość w Red. Gł. Pom.

DOM

w dobrym stanie w centrum miasta do sprzedania. Wiadomość: ulica Kilińskiego 7, II p. lewo

Łazienka prawie nowa (wanna emaljowa), piecykgaz., dobra cytra koncert. wied., rewolwer „Nagan" ros. nowy, walizka (vulkanitber) nowa, męska kurtka (burka z koln. futrz.) używana, flaszki i wiele innych rzeczy tanio do sprzedania. Wiadomość Małomłyńska 6, I p. l., między 1 a 4 popoł.

Samochód

6 osobowy firmy „Opel" w dobrym stanie na sprzedaż. Wiadomość (2005

Elektrownia Miejska Grudziądz.



Polecam na piątek

żywe

karasie

B. Stippel
ul. Kościelna nr. 8. 2001

Kupno

Fuzję

kal. 16, bezkurkową, celem kupna poszukuję. Of. pod nr. 12262 do Głosu Pom

---

Butelki

kupuje i sam odbiera **Jaskulski,** Plac 23 Stycznia nr. 11.

Kupię

DOM

z interesem

ewtl. towarem. Oferty „Par", Poznań, Fr. Ratajczaka 8, pod **54.79.**

Nr. 167

Głosu Pomorskiego

z dnia 20 lipca **kupujemy z powrotem** lub zamieniamy na nowy.

Administracja Głosu Pomorskiego

Posady

Samotny

czeladnik młynarski

poszukuje pracy natychmiast lub później. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 12271

Poszukuję od 1. 11. br

sekretarza

dominialnego, kawalera, obeznanego z książkowością gospodarczą, sprawami socjalnemi, a mianowicie wójtowskiemi. Sekretarzem połegatakżemo gospodarstwo podwórzowe. Pensja według umowy. Zgł. przyjmuje **maj. Przesławice,** poczta Lisnowo, pow. Grudziądz. (1971

Czeladników krawieckich poszukuje od zaraz Krajewski, 3 Maja 39/40

Stolarzy

na meble, pierwszorzędne siły, poszukuje **G. HABERMANN,** fabryka mebli, Bydgoszcz, Unji lubelskiej 9/11 (1887

Na stałe zatrudnienie potrzebuję od zaraz

pomocników krawieckich

na duże sztuki. **J. Pawiewski,** miast kraw., Pl. 23 Stycznia 30. (1993

Dziewczynę na pół dnia posz. od zaraz L. Kurzynska, Kościuszki 2

Mieszkania

Poszukuje się

mieszkania

3—5 pokojow. z kuchnią, łazienką i przynależnościami. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 12270.

Pokój umeblowany

z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia od 1. 11. r. b. przy rodz. ofic. dla intelig. i spokojn. pana. Forteczna 6, II p. str. pr.

Różne

„Wincenty Bienert" mistrz w strojeniu lepszych fortepian. i pianin remont i całkowitą przebudowę wykonuje fachowo po cenach umiarkowanych firma znana, jako pierwszorzędna na ozł. Pom. i zagr.

Chełmno W. Bienert, Grudziądz Sienkiewicza 7. skład